

Izabela Zabielska, Peccatum

Wiem, że nie byłam święta
Znów odwiedziłam dół
Zabrakło mi tu piękna
Pomocy Ojczy mój

Spaliłam parę mostów, zburzyłam parę ścian
Odcięłam wiele dróg, rozcięłam wiele ran
Za głosem poszłam innych, mój głos miał inny plan
Złamałam kilka serc, Panów i Pań

Upijam się wolnością
Gaszę pragnienie
Zabijam myśli prymitywnym upojeniem
Zagłusza lęk, podziemi dźwięk
To mój grzech
No chodź i rzuć tym kamieniem

To mój grzech
To mój grzech
To mój grzech

To mój grzech
To mój grzech
To mój grzech
No chodź i rzuć tym kamieniem

Gdybym przez moment wiedziała, że czeka mnie kara
Zrobiłabym wszystko to samo
Wiedząc, że przegrana czeka na mnie
A światło gaśnie
Mówili nie wzywaj go tu nadaremno, a jak tu nie wzywać,
Jak wokół tak ciemno, jak wokół tak brzydko
Przegrałam na pewno

Jeszcze nie jedno czeka mnie na tej planecie
Nazywanej planetą życia i śmierci
Potrzebuję jeszcze spędzić lata minione w tej czerni
Smutne realia mojej egzystencji,
Gdzie tak powoli czas pędzi
Doznałam dna, nadal bez zmian
Osądzi mnie sąd ostateczny

Upijam się wolnością
Gaszę pragnienie
Zabijam myśli prymitywnym upojeniem
Zagłusza lęk, podziemi dźwięk
To mój grzech
No chodź i rzuć tym kamieniem

To mój grzech
To mój grzech
To mój grzech

To mój grzech
To mój grzech
To mój grzech
No chodź i rzuć tym kamieniem